

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciel Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo.  
na pocztę miesięcznie . . . . . 100 mk.  
w ekspedycji bez cennosz w dom . . . . . 90 „  
140 mk. mies. pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.  
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)  
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz nonparelowy jednołamowy 25 nk.  
żałobne i dla poszukujących pracy 20 M.,  
Reklamy w dziale redakcyjnym 75 mk. za wiersz, przed  
tekstem 100 mk. za wiersz. Na ogłoszenia ponad 10 razy  
się powtarzające, odpowiedni rabat.

69.

Kępno, na wtorek 20. czerwca 1922 r.

Rok IX.

## Ś wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk.

### Śląsk nasz!

W pięknym letem przejdą poprzez całą Polskę jak długa i szeroka, od sinych po wyniosłe szczyty Tatr, od Odry i Warty aż po nasze kresowe rubieże, — wszędzie radośnie będzie nieciła prawdziwe zadowolenie nadchodzi ta chwila zdawna oczekiwanej, chociaż coppersa znikoma część tylko polskiej ziemi powraca do Macierzy. W glosji męczeństwa, bowiem do ostatniej chwili szaleją tam bandy orgeszu i innych niemieckich, mordując w bezczelny sposób i wywołując formalnie spokojną ludność, aby w chwili przejścia G. Śląska, aby spowodować powstanie ludności odruch samoobrony, aby wywołać nowy zamęt w kraju. Ale zbył wiele wycierpiała, już poniekąd stała się dla niej chlebem powszednim, a stanowiąc, doczeka się chwili, kiedy wkroczy na ziemię śląską, a Najjaśniejsza rozłoży nad nią swoją opiekę.

W oczach zamyka się jeden wielki rozdział męczeństwa narodu polskiego. W nadziejach dokonywuje się cud, którego może doświadczyć nie należycie nie uświadomiamy ze względu na wagę pierwszorzędnej wagi, jakie się koło niego dzieje, jakie są rzeczą już zwykłą, tak, że nie ma ani nowości, ani specjalnego zacieka. W dniu 15. czerwca 1922 r. — data przejścia przyznanej nam części G. Śląska — momentem tak ważnym, że nie wolno nam polskiemu nie pamiętać, że naród ten nie może nie stwierdzić wobec świata całego i nieklamana odczuwa radość, że sprawiedliwość się choć w części zadość, a zarazem sprawiedliwość ta nie mogła być w całości wykonana, że jeszcze całe zastępy Polaków w długie lata jęczyć może pod jarzmem niemieckim. W tym braciom zwraca się serce całego narodu, ku tym braciom woła Rzeczpospolita o swoich synów: my o was nie zapomniemy wiecznie mieli w myśli i w sercu to, że wy nasi bracia, pod jarzmem wroga mieli w każdej chwili upomnieć się przeciw ten zechce nadużyć swej przemocą. W dniu 15. czerwca 1922 r. — dzieje Śląska a właściwie mówiąc części G. Śląska — dobiegają końca. Kiedyś dziejopis historyj tej prastarej piastowskiej dzielnicy i jej leżno wszystkie etapy jej życia, kiedy w wielkiej wojnie światowej, która spowiliła całą Europę, splawiła ją w krwi. — Dziejopis będzie musiał pochylić kornie i bohaterami synami ziemi śląskiej, którzy na setki tysiące ofiar położonych w krwi, kiedy zabłysła dla nich jutrenka swobodnej nadziei wolności słońca, zerwali się do broni praw swoich, by stwierdzić, że G. Śląsk Polakami! I przypieczetowali krwią i poświęceniem swą polskość, wystawili sobie świadectwo ducha, głębokiego patriotyzmu, na którym przywiązania do ziemi swych ojców i nie tylko krwią, nie tylko czynem orężnym stwierdzić. Również kiedy trzeba było wypowiedzieć się do kogoś, że G. Śląsk Polakami! I przypieczetowali krwią i poświęceniem swą polskość, pomimo szaleńczej i śmiało i odważnie stwierdzili swą polskość. Kiedy trzeba było sztucznych sposobów, jakichś rzekomo „emigrantów”, którzy nigdy nie byli, którzy z ziemią G. Śląsk nigdy nie mieli wspólnego, tak że zdarzyło się, iż jakiś Włoch z Palermo zdecydował się na G. Śląsk (a tak jak

emigrantów było bardzo wielu), — dopiero trzeba było takich prób, żeby Niemcy uzyskali większość w powiatach zachodnich. Jednak w przekonaniu Polski nikt nie zdoła zmienić faktu: Śląsk jest, był i będzie zawsze polski!

### Oddanie G. Śląska Polsce.

W czwartek, dnia 15. b. m. o godz 10 i pół wieczorem rozegrała się na sali wielkiej w gmachu komisji sojuszniczej historyczna chwila oddania państwu polskiemu części polskiej G. Śląska, przyznanej mu decyzją rady ambasadorów d. 30. października 21 r. Posiedzenie zagałł prezes komisji międzysojuszniczej gen. Lerond, krótkim przemówieniem, w którym wskazał na pojednawczy duch w jakim prowadzono od dnia 4 maja b. r. pertraktację co do warunków oddania terytorjum plebiscytowego. Polskę reprezentował wicemin. dr. Zygmunt Seyda, w towarzystwie sędziego dr. Zagórskiego, Niemcy zaś reprezentował poseł dr. Eckhardt. Po przemówieniu przewodniczącego podpisali komisarze koalicyjni oraz pełnomocnicy polski i niemiecki warunki oddania. Bezpośrednio po tem nastąpiła notyfikacja granic przez odczytanie i wręczenie odnośnych dokumentów obu pełnomocnikom. Z chwilą tą przeszła na Polskę własność suwerenna nad terytorjum jej przyznanym. Bezpośrednio po posiedzeniu z komisją międzysojuszniczą podpisali pełnomocnicy opolscy układ polsko niemiecki w przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej własności górniczej i hutniczej polskiej części G. Śląska. Ze strony niemieckiej podpisali poseł Eckhardt i prezydent policji Schwendy. Dnia 17-go b. m. nastąpiło podpisanie ustalonego już co do treści układu w aktach i archiwach, a w przyszłym tygodniu nastąpi podpisanie układu amnestyjnego, oraz układu o podziale gwarectw w Zachodnich Górach.

### Plan oddawania G. Śląska.

Z Opoli donoszą: Międzysojusznicza Komisja nie podała dotychczas jeszcze do wiadomości programu opróżnienia Górnego Śląska. Wiadomo już jednak, że cała akcja opróżnienia podzielona jest na 6 stref i trwać będzie 24 dni. Oddawanie poszczególnych stref odbywać się będzie tak, że w pierwszym dniu do każdej strefy wkroczy polska, względnie niemiecka policja, potem zaś, w drugim dniu wycofają się wojska międzysojusznicze. W trzecim wkroczą niemieckie, względnie polskie wojska. Plan ten jest tak opracowany, aby uniknąć wszelkiego zamęcenia spokoju między wycofującymi się wojskami międzysojuszniczymi a nadchodzącymi wojskami państw, którym oddane być mają dane terytorja. Przewidziana jest w tym celu przerwa 4 godzin między wycofaniem się ostatnich oddziałów międzysojuszniczych a wkraczającym pierwszym oddziałem polskim, względnie niemieckim.

Ze strony niemieckiej zajęty być ma Kluczbork i Prudnik. Polska zajmie naprzód okręg katowicki miejski i wiejski. Wycofanie wojsk międzysojuszniczych odbędzie się tak, że wojska te wycofują się będą w kierunku na Opole aby się tam skoncentrować. W 23 m dniu wojska międzysojusznicze opuszczą okręg opolski, miejski i wiejski a temsamem cały obszar plebiscytowy. W 24 tym dniu wojska niemieckie zajmą Opole. Kontroler powiatowy wraz z personelem oddadzą swą władzę: niemieckiej i polskiej policji. Wyjazd kontrolerów okręgowych z Katowic, Kluczborka i Prudnika odbędzie się w 3 dniu, z Królewskiej Huty w 6 dniu, z Oleśna i Lublińca w 9 dniu, z Toszka i Pszczyzny w 12 dniu, z Bytomia, Katowic, Rybnika, Gliwic, Tarnowskiej Góry i Zabrze w 17 dniu, z Wielkich Strzelec w 22 dniu, a z Opoli w 23 dniu. Termin wycofania się wojsk międzysojuszniczych zostanie

ogłoszony później we wszystkich szczegółach. Wojsko i policja niemiecka przy obejmowaniu terenów niemieckich posuwać się mogą tylko na linii Wrocław — Kluczbork, albo Nissa — Caselwitz.

### Wkroczenie wojsk polskich.

Z Warszawy donoszą, że wojsko polskie wkroczy na Górny Śląsk w poniedziałek rano i po przejściu mostu szopienickiego, gdzie przetnie zielony łańcuch, ruszy ku Katowicom. Przy Szopienicach powita nasze wojska ks. Kapica i wojewoda Rymer. W Katowicach na rynku odbędzie się msza polowa, poczem nastąpi powitanie wojsk przez burmistrza dr. Górnika i uroczysta defilada przed generałem Szeptyckim.

### Wyzwolenie Śląska.

#### Apel do społeczeństwa.

Po wiekowej ciężkiej niewoli, po trudach i znachach twardej walki plebiscytowej, po krwawych i bohaterkich bojach powstańczych, wraca obecnie przyznana nam wyrokiem genewskim wschodnią część Śląska na łono Ojczyzny Polskiej. Wojska polskie wkroczą na ziemię śląską wreszcie po długich oczekiwaniach ludności w poniedziałek dnia 19. czerwca r. b. i staną w tym dniu w stolicy województwa śląskiego, by objąć prapolskie ziemie śląskie w wieczne posiadanie Rzeczypospolitej.

Chwila to dziejowa, godna uczczenia przez cały naród polski.

To też w tej myśli wzywamy całe społeczeństwo polskie, by na znak radości przyzodobło w dniu wyzwolenia choć tylko części Śląska w poniedziałek dn 19 czerwca okna i domy sztandarami i emblematami narodowymi. —

Uroczyste obchody dla upamiętnienia godnego uczczenia tej dziejowej chwili odbędą się po objęciu całego nam przyznanego obszaru Śląska na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej w rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego, w niedzielę dn. 16. lipca r. b.

Komitet Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

### Co najmniej dziwne...

Zagadkowe przesilenie, którego obecnie jesteśmy świadkami, a które zostało wywołane bez należytych i usprawiedliwionych powodów, oraz rzeczywistej potrzeby, nie tylko fatalnie odbija się na całym szeregu naszych wewnętrznych spraw, ale również ma wpływ na prestige międzynarodowy Polski, przyczynia się do sprawdzenia niejako osławionego powiedzenia Balfour, który zwrócił się do przedstawiciela Polski swego czasu z następującym pytaniem: jakąż jest właściwie wasza polityka?

Tak, Balfour miał rację, bowiem teraz każdy z równą słusnością może zapytać się o to samo, każdy może mieć podobne wątpliwości. Jakaż jest polityka polska, jakimi drogami ona zdąża? Oto mamy jako władzę naczelną obecnie w kraju Sejm Ustawodawczy, który nawet przyjął miano Sejmu suwerennego, który jest władny, on jedynie może stanowić o wszystkim i decydować, co się dotyczy państwa polskiego. Zapewne jest to sytuacja normalna, której niedogodności dały się już niejednokrotnie w ciągu paru lat ostatnich naszego życia niepodległego odczuć, — ale jest i dlatego nikt nie może zaprzeczyć a każdy powinien się podporządkować istniejącemu porządkowi rzeczy, nie zaś go zwalczać, starać się zmieniać drogą wstrząszeń, bowiem doprowadza to do wytworzenia zamieszania i nieładu. Same życie doprowadziłoby do zmiany tego nieco anormalnego regime'u

arzeba było tylko dążyć do jak najprędzszego zakończenia kadencji obecnego Sejmu a wtedy siłą rzeczy weszłyby w życie uchwalona już przez Sejm konstytucja, która dokładnie normuje kompetencje wszystkich czynników w naszym państwie. A zatem i tu, jak widzimy, wylania się niezłomna potrzeba przyspieszenia wyborów. Kto, jak kto, ale p. naczelnik państwa, jako Głowa tegoż państwa powinien dawać przykład praworządności i podporządkowywania się obowiązującym u nas formom karnym. Tego jednak nie zrobił i cała wina przesilenia obecnego, cała odpowiedzialność spada bezwzględnie na niego.

Żeby chociaż p. naczelnik państwa zechciał w jakikolwiek sposób usprawiedliwić swoje postępowanie, żeby zechciał wykazać dlaczego tak postąpił, ale wykazać jak przystoi na męża stanu, jak przystoi na człowieka, stojącego na reprezentacyjnym stanowisku państwowym. Tymczasem cóż za wyjaśnienie otrzymaliśmy? Same tylko frazesy, mętne ogólniki, niedomówienia, same zagadki, tak jak gdyby z łaski wypowiedziane wyjaśnienia, a wszystko to okraszone do prawdy niepojętym w takiego rodzaju wypadkach humorem, satyrą czy też ironią, która skrzymia się w grymas bolesnego sarkazmu cierpiącej nad tem największej Polski. Ale p. naczelnikowi państwa widocznie o tę ostatnią nie chodzi znów tak bardzo, bowiem skarży się, nie jak mąż stanu, ale jak rzeczywisty romantyk, konspirator z czasów przedwojennych, że „Sejm zgotował mu w Belwederze nowy Magdeburg”. Te słowa mogą jedynie wzbudzić rozczulenie nadwornej liberji Belwederu, panów Daszyńskich, Ratajów Thugutów et consortes, mogą przyprowadzić nawet o rzewne łzy całe plejadi nawpót rozhisteryzowanych rozmaitych ligawek, czy też innych wysoce nowoczesnych kobiet, które patrzą z uwielbieniem na sfinanska belwederskiego. Ale trzeźwy ogół, ta olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, przeczytawszy te słowa może je ośmielić się z politowaniem. I nie ten jeden tylko frazes wyszedł z ust p. naczelnika państwa podczas obecnego przesilenia. Czy mamy przypominać już prawdopodobnie obecnie przysłowiowe „ja was jeszcze długo popijuję” wypowiedziane do posłów, jako niby żart. I tyle, tyle innych tego rodzaju co najmniej niefortunnych „dowcipów”.

Co to wszystko znaczy? Dokąd to wszystko prowadzi? Każdy sobie zadaje podobne pytanie, nie tylko Polak, lecz wszyscy nam życzliwi zagranicą, którzy widzieli jaką rolę Polska odegrała na konferencji genueńskiej. Na to odpowiedź jest tylko jedna. Zakwalifikować można postępowanie p. naczelnika państwa w możliwie łagodny sposób, jako co najmniej dziwne...

## Odezwa.

W ostatniej chwili mozolnej pracy przygotowawczej do wysyłki ubogich dzieci poznańskich na czas wakacji w lipcu i sierpniu zwracamy się raz jeszcze do społeczeństwa, do dworów, plebanji i chat naszych, a zwłaszcza do tych dobroczyńców i dobrodziejek, którzy rok rocznie serca nam otwierają w gościnne zapraszając podwoje.

W tym roku brak nam jeszcze setek miejsc dla dzieci, a czas tak krótki zagraża nam mniejszym powodzeniem i nie rokuje nadziei, ażebyśmy sprościli

możli rezultatom z lat poprzednich. Nie wolno nam przecież tracić nadziei! Ośmielamy się zatem przypomnieć po raz ostatni dobrej woli tych, którzy w pięknym i wzruszającym czynie miłosierdzia nas popierają. Ufamy i dzisiaj temu poparciowi z wiarą i z tem przekonaniem, że Bóg pocziwiej błogosławi sprawie.

Jednocześnie przypominamy także łaskawej pamięci serdeczną odezwą, jakąśmy pozwolili zakolać sobie w miastach i okolicach o pomoc dla naszej kolonii wakaacyjnej w Kobylnicy przez udzielenie nam łaskawych darów także w materjach spożywczych wszelkiego rodzaju, które stanowią niepomiarne a zasadniczą podstawę ciężkiego zadania wyżywienia przeszło 150 dzieci w czasie wakacji. Prosimy także Wielebne Duchowieństwo, Szanowne Nauczycielstwo i wszystkich ludzi dobrej woli, aby w imię dobra społecznego raczyli nam być pomocnymi w wyszukiwaniu miejsc dla naszych dzieciątek.

Przyjmowaniem ofiar pieniężnych podejmuje się chętnie pisma nasze. Można takowe też skierować pod adresem skarbnika „Stelli” p. Bolesława Ziętkiewicza ul. Nowa 8 (Bazar) lub na konto nasze do Banku Związku Spółek Zarobkowych B. Fol. 63692. lub P. K. O. 201266.

Mam nadzieję, że społeczeństwo w którym nie wygasły dotąd miłość do dzieci i chęć „czynienia dobrze” maluczkiemu, nie odmówi im pomocy. Prosimy bardzo o spieszność wiadomości do biura naszego pod adresem „Stella” Poznań ul. Długa 17 Telefon 1274. Godziny biurowe codziennie od 3—5 po południu.

Zarząd i Wydział Zawiadawczy „Stelli”  
Towarzystwa Kolonii Wakaacyjnych i Stacji Sanitarnych  
Tow. zap. w Poznaniu.

Radca Dr. Dembiński, Dyrektor Jan Sachowiak, Józef Nowicki, Jan Wiekliński, Bolesław Ziętkiewicz, M. Chłapowski, Rogaczew Mały, L. Frankiewicz, Dr. Adam Karwowski, Józef Kużaj, X. Laskowski, Dr. Osiewicz, Radca Podolka, Inspektor Jan Poprawski, Jan Siawski, X. prałat A. St. Chęł, Dr. Szulczewski, Józef Winiewicz, Jan hr. Żółkowski, Czacz.

## Od 16 — 25 bm.

przyjmują listonosze i urzędy pocztowe przedpłatę na „Nowy Przyjaciel Ludu”. Ponieważ leży w interesie każdego Czytelnika, aby gazeta bez przerwy dostarczana była, przeto prosimy z odnowieniem prenumeraty nie czekać aż do końca miesiąca, lecz zaraz skorzystać ze sposobności. Celem udogodnienia odnowienia prenumeraty zamieszczamy już dzisiaj kwit, który niech każdy wytnie, wypełni i wraz z podaną sumą wręczy listonoszowi.

„Nowy Przyjaciel Ludu” kosztuje:  
na pocztie i w ekspedycji z odnośnieniem w dom:

kwartalnie . . . . . 450 mk.  
miesięcznie . . . . . 150 „

W ekspedycji bez odnośnienia:

kwartalnie . . . . . 420 mk.  
miesięcznie . . . . . 140 „

Pojedynczy egzemplarz w ekspedycji 15 mk.

## O zbrodniczym napadzie

jakiego dokonano w nocy z 15-16 w pińskim urzędzie pocztowym, donosiliśmy w tej części nakładu naszego.

Zaledwie upłynęło 5 miesięcy, jak sposobem zamordowano matkę Józefę Bajtała ofiarą padł syn jej Antoni Bajtała lat 32, opuszczony małych dzieci. Tragicznie zmarły dyżurująca nianą noc na pocztce, gdzie drzwi zamknięte. W piątek rano około godz. 6 służył jeden z listonoszów i wszedł przez stronę ogrodu, które wbrew zwyczajowi widząc, że i drugie drzwi odchylił dalej i nie przeczuwając nic złego, leżącego obok szeslongu przykrytego Antoniego Bajtała, w mniemaniu, iż tenże uł się na ziemię.

Chcąc leżącego zbudzić, zauważył wspaniałonosz kałuże krwi na leżance i martwego Bajtała, mającego szyję obwiązaną sznurkiem miast powiadomiony o tem dyrektor urzędu go p. Espenner dał znać o powyższem miejscu wypadku przybyła komisja śledczowa dowo-lekarskie, oraz p. starosta. Stwierdzono nieszczęśliwego, spisano protokół, i zawołano znanego agenta z psem. Podczas oględzin że biurka i szuflady złamano, także od szafy żelaznej. Zdziwiałym jednak nie zauważono żadnej kradzieży, gdyż w jednej z szuflad milionówki zostały włamania się do kasy użyto przedmiotów, a się na pocztce i mało nadających się do kradzieży. Tajemnicze jest zabicie psa p. Espennera w piątek rano o godz. 8 znajdował się naprzeciw urzędu celnego. Czy i o zabicie psa ma jakiś związek z morderstwem śledztwo.

Po południu przybył z Poznania ponieważ jednakże od czasu popełnienia godzin upłynęło, ślady zostały zatarte, dalsze śledztwo zostało mocno utrudnione.

Sekcja zwłok, której dokonał w sobotę południem lekarz powiatowy dr. Uliszewski dr. Bema i naczelnika sądu dr. Aleksandra Rany jakie zauważono, jak również udzieleniem, który znaleziono na miejscu zbrodni się do utraty przytomności i wywołały krwawienie mózgu.

W niedzielę o godz. 5 popoł. odbył tragicznie zmarłego. Kondukt żałobny prob. Nowacki. Zwłoki śp. Antoniego kładły jego. Udział w pogrzebie pocztowi ze sztafardem i bardzo wielką serc treścią swą przemowę wygłosił nad prob. Nowacki.

## Rozszerzajcie Nowego Przyjaciela

Michał Czajkowski.

37

## WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

— o —

— Dobrześ waszmość zrobił, bo też to zacne człowieczysko; bogdaj tacy i na kamieniu się rodzi.

Skarbnik zbliżył się do ucha Głębockiego, głos ściszył:

— A z tym moskałem wartoby zakończyć tę sprawę.

Wojski zawołał:

— Panie Stefanie! — i wnet suchy człowiek jak wędzonka, stanął przed nim. Wziął go na stronę.

— Weź wasze sto czerwonych złotych i daj je panu Skarbnikowi.

Wszczęła się rozmowa ogólna o rozmaitych rzeczach, a tymczasem w sali jadalnej moskałe pili, jak najęci.

— Iwan Iwanowiczu, jakże to teraz zrobić z Markowem, brat jego adjutantem przy Kreczetnikowie.

— Suchaj. Matwiju Tymofiejowiczu, ja mu kazałem tylko wspierać hajdamaków, a on ze swojej głowy zamek chciał zdobyć; jak posłał, tak niechaj śpi.

Kapitan Bek, rodem niemiec, w rozmowę się wdał:

— Umarli z grobu nie wracają, a żywym jeść trzeba; zaporożców djabili wiedzą gdzie szukać, a ze szlachty trzeba drzeć skórę, póki się daje.

— To mi człowiek! My moskałe prostaki, im niemcom nas rozumem uczyć.

Na to wszedł pan Złotnicki, wziął Ozerowa na stronę i coś z nim długo mówił po cichu, a potem ścisnął go za rękę, moskał wsadził swoją rękę do kieszeni.

— Matwiju Tymofiejowiczu — rzece do majora — napisać raport, że kapitan Markow z oddziałem pięciuset ludzi i czterema oficerami, z bronią i mundurami, potopili się w Rosi; chorąży Jefremów z pułku kuzaków Karpowa to wszystko widział.

A potem zbliżył się do stołu, gdzie moskałe siedzieli i głowę między nich wetknął tak, żeby żaden polak nie dosłyszał:

— Durna szlachta myśli, że generał Kreczetnikow o niczem nie wie; nam się udało, będziemy mieli za co pęć niedwiedzia, i pończyk; ale tak to się dziać powinno, głupi daje mądry bierze.

Major dodał:

— Cóż my temu winni, że u nich niemasz Iwana w głowie?

Drzwi się otworzyły i przybyli dwaj nowi goście; byli to oficerowie polscy, adjutanci pana generała Branickiego, rotmistrz Janikowski i chorąży Zajacek. Po powitaniach rotmistrz wziął na stronę gospodarza:

— Panie wojski dobrodzieju, przykro mi do domu pańskiego przyjeżdżać z obowiązku, wolałbym po dobrej woli jaśnie wielmożnym państwu dobrodziejstwu złożyć rższanowanie, ale cóż, kiedy taka powinność żołnierza: robić, jak wódz każe. Jaśnie wielmożny generał żąda, aby pan komornik Drożewski niezwłocznie udał się do Białej Cerkwi.

Komornik to usłyszał, żywo przyskoczył i nie dał domówić reszty.

— Tnę potnę, widzisz mi gacha! Co to ja ciura generalski, abym był na jego zawołanie? Ja, szlachcie polski na zagrodzie, równy wojewodzie. Mospanku, do mnie wara!

— Panie komorniku, ja mam rozkaz i spełnić go muszę, niechaj się pan nie unosi, tylko jedzie.

— Tnę potnę, a to jakim sposobem waszmość spełnisz swój rozkaz? Czy gwałt na szlachcicu wykonasz?

— Gdyby i do tego przyszło, ja mam dwa cugi ułanów.

A wtem Głębocki się ofuknął:

— Mospanie rotmistrzu, szanuj waćpan mój dom i swoją suk enkę; nie tylko tutaj u mnie, ale na każdym miejscu nie pozwolę targnąć się na przywilej szlachecki. Hej zawołać mi Biłowusa — i jeden z przydwornych prędko wyskoczył. — Wasze masz ułanów, ja mam kuzaków; poprobujemy się kto silniejszy, a choćby przyszło głową natożyć, mienie moje w popiół obrócić, to nie dam zrobić krzywdy, gwałtu żadnemu szlachci-

cowi, czy to mój znajomy, czy nie.

— Tnę potnę, niechże cię uściskam — i w pół objął wojskiego — nie o idzie, bo mniejsza o te stare kości, ale o ską Jeden tatarczuk zaprzędany Moskwa gać na nasze przywileje? Tnę potnę, a to nie stało?

Rotmistrz milczał i oglądał się na sztafardę, ten, jak tylko zaczęła się żwawa rozmowa między kobiety. Spozierał na moskała, nie obojętnie, a pułkownik Ozerów mówił z cichą:

— Niech się kpy biją, nam podszczęło, ale nie rozbrajać, a jak się wyszepczą, to my ich wtenczas za lby weźmiemy.

Wszedł Biłowus, chłop sążnisty, w sinym warach, w sinym kontuszu, białym pasem z szablą przy boku.

— Mospanku — zawoła Głębocki — moi kozacy zaraz uzbroją, połowa na polu na koniach; posłać do Pszenycznego, niech Tarhana i Michałówki przyprowadzi co tylko gotowych; gdyby hułan albo ktokolwiek się napastował albo grozić, natychmiast zaknie mospanku?

— Wszystko będzie dobrze, ojczek.

— Panie wojski — ozwie się Zajacek — bitwy nie przyszliśmy staczać; nam kazał wście, że w wojsku rozkaz starszego jest.

— Mosanie, kurtka żołnierska szlachcica polskiego przerabiać na hajdamaków ciów bić nie myślimy, ale odpiąć z Bogiem skądęście przybyli, ani słowa nie albo rozgoście się po przyjacielsku; ja mam moi panowie.

Rotmistrz ochłonął z pierwszego

— Panie wojski, przepraszamy za niesiony niepokój; zaproszenie gości zjemy obiadek, a potem ruszymy do jakie zaś dalsze będą skutki, to do leży.

(Ciąg z nastąpi)

# KRONIKA.

## Kalendarz rzymsko-katolicki:

19-go czerwca	Bonifacy b. m., Juljanna p. Gerw. (i Prot. mm. Florentyna p.)
20-go	M. B. Pocieszenie, Aloizy w
21-go	Zachód o godz. 8,23
22-go	" o " 8,24
23-go	" o " 8,24
24-go	" o " 8,24

**Woda i ląd.** Ostatnie deszcze oddziały na wegetację. Poprawiły się wszelkie zioła i rośliny okopowe. Trawy również się bardzo dobrze, w wielu miejscach już się rozpoczęło.

**Pielgrzymka z Olszowy do Częstochowy.** Pielgrzymka do Częstochowy wyruszyła w środę, dnia 28 czerwca. Rano o godz. 7. Msza św. na intencję pątników, a zbiórka o godz. 10 rano. W sprawie furmanek i szczegółów poinformować się można u Wincentego Kulaka w Świbie.

**Pielgrzymka do Częstochowy.** Dnia 28 czerwca wyruszy z Mijomiec pielgrzymka do Częstochowy. Główny punkt zborny w Podzamczu. Msza św. w kaplicy w Podzamczu. Bliższe szczegóły w sprawie furmanek i miejsc, gdzie udać się furmanką, zechcą zgłosić się do dnia 8 dni naprzód. Bliższych szczegółów podnieść kompanji p. Tomasz Cichosz w Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

**W sprawie osad.** Wszyscy inwalidzi z wojny i weterani wojny, którzy w byłej dzielnicy Okr. Urząd Ziemiński udzielania osad, bezwzględnie protokół tego prześlą do Rzp. Polsk. Koło Poznań. Woźna 14 zawierać musi: Numer osady i miejscowości, w której osada leży, oraz przyczynę nieudzielenia osady. Protokół ten musi być podany, kto spowodował nieudzielenie osady. W sprawie osad, powiat kępiński, ul. Domanin, powiat kępiński.

rowego 1899, pobranych w marcu 1919 r., nastąpi dnia 1 sierpnia r., szeregowych zaś rocznika poborowego 1900 r., pobranych w czerwcu 1919 r. — dnia 30 listopada r. b.

**Kara śmierci za szpiegostwo.** Blisko 2 tygodnie ciągnęła się w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie sprawa kap. inż. Henryka Terka, oskarżonego o uprawianie systematycznie szpiegostwa na rzecz obcego państwa i o sprzeniewierzenie 15 milionów marek przy pomocy rafinowanej akcji z fałszywymi zapotrzebowaniami pieniężnymi Intendentury D. O. K. Kielce. Rozprawy odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wojskowy, po wysłuchaniu licznych świadków, uznał oskarżenie za udowodnione i skazał kpt. Terka na pozbawienie stopnia oficerskiego i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

**„Willkommen deutsche Lehrer und Lehrerinnen in den Mauern unserer alten Stadt Bromberg“.** Tak wita „Deutsche Rundschau in Polen“ wychodząca w Bydgoszczy zjeżdżających się do Bydgoszczy w Polsce niemieckich nauczycieli i nauczycielki. „Deutsche Rundschau in Polen“ pisze również, że zjechało się „eine grosse Zahl“ nauczycieli i nauczycielek niemieckich ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej. Tak wygląda „ucisk“ Niemców w Polsce. — To samo pismo niemieckie rozpisuje się w feljetonie o powodzeniu teatru niemieckiego w Grudziądzu.

**Napad rabunkowy.** W drodze do Torunia napadli bandyci na jadącego bryczką administr. p. Stanisława Łazińskiego. Bandyci jechali jednokonną powozką i ubrani byli w mundurы ułańskie. Gdy się zrównali z powozką p. Ł. zeskoczyli szybko z bryczki i wskoczyli na powozkę p. Ł. i zanim tenże ochłonął z przerażenia, rabusie zdolali mu odebrać 210 tysięcy marek i rewolwer, poczem wskoczywszy na swą bryczkę, odjechali w szybkim tempie w stronę Torunia. Policja energicznie poszukuje bandytów.

**Kooperatywy mieszkaniowe.** Wobec stałego głodu mieszkaniowego w mieście Łodzi, tamującego normalny rozwój życia, osoby i instytucje prywatne, nie licząc na pomoc rządu, podjęły na własną rękę akcję budowy domów. W tym celu podane zostały do zalegalizowania trzy instytucje bankowe, które specjalnie mają udzielać pożyczek na budowę. Udziały wpłacać będą zainteresowani lokatorzy, względnie ci, którzy noszą się z zamiarem budowania domów. Jedną ze wspomnianych instytucji mają utworzyć przemysłowcy, drugą lokatorzy, trzecią zaś właściciele nieruchomości.

**Ujęcie trzech hersztów bandyckich.** Od szeregu miesięcy okolice Krakowa, jak również miejscowości dalej położone były trapione przez szajkę bandytów, którzy nie zabierając w środkach, dopuszczali się istic bestjałskich napadów, nierazko na całe osady. Przez długi czas byli oni nieuchwytni. Policji udało się wpaść na trop tej szajki i aresztować 4 hersztów. Stwierdzono, że aresztowani mają na sumieniu kilkanaście morderstw. Bandytów przydybano i aresztowano podczas pracy“ około zagrody pewnego gospodarza pod Trzebinia. W chwili, kiedy napastnicy steroryzowawszy strzałami karabinowymi mieszkańców, wtargnęli do wnętrza domu, przybyła na miejsce napadu policja i otoczyła dom razem z atakującymi. Wywiązała się krwawa walka, w trakcie której jeden z bandytów został ranny. Po wyczerpaniu amunicji bandyci poddali się. W miejscu, gdzie naczelnicy szajki mieszkali, znaleziono olbrzymiej wartości łupy.

**Surowa kara za lichwę mieszkaniową.** Kupiec krakowski Teslar został skazany przez sąd za lichwę mieszkaniową na 1 miesiąc aresztu i grzywnę pół miliona marek. Teslar zażądał od dwóch akademików za odnajęcie pokoju 23 tysiące marek miesięcznie.

**Zapasy srebra u żydów.** — Policja lwowska dokonała ciekawej w kamienicy przy ul. Reytana nr. 5 rewizji, podczas której znalazła u mieszkających tam żydów wielkie zapasy monet srebrnych i obcych walut. W czasie popłochu domownicy w mieszkaniu Bromberga schowali pod pierzynę około 10 klg. monet srebrnych, w bucikach, bieliźnie, a nawet w górnej części lampy pochowano również wiele monet srebrnych i walut obcych. Wśród brudacj bielizny znaleziono kilka tysięcy sztuk srebrnych monet rosyjskich. Ogółem znaleziono u Bromberga 18 i pół klg. monet srebrnych. Ponadto znaleziono w tym samym domu u Fajgi Katz 4 klg. monet srebrnych, u Jakóba Katza również 4 klg. monet srebrnych i wiele walut obcych. Obfity również połów osiągnięto u Dory Horowitz i w restauracji Katza, gdzie różne osoby przechowywały w skrytkach wiele obcych walut. — Również między Czortkowem a Stanisławowem znaleziono w podłazie u kupca stanisławowskiego Kaufera całą walizę wypełnioną złotem i srebrem pochodzenia rosyjskiego, które wiózł na handel. Wogóle ostatnie dni dały wiele niezbitych dowodów, że żydzi rozwinieli w ostatnim czasie na szeroką skalę handel złotem i srebrem, które wywożą znów do Niemiec.

**Bolszewicy podpalają lasy polskie.** W nocy z 12 na 13 bm. bandy bolszewickie dokonały nowego napadu na terytorjum Polski, przekraczając granicę od strony Polocka w rejonie stacji Zabacie. Bandom udało się podpalić okoliczne lasy. Zarządona natychmiast kontrakcja naszych oddziałów wyparła napastników z powrotem na terytorjum sowieckie. Lasy płoną na dość szerokiej przestrzeni. Przewidywane są olbrzymie straty.

## Ze świata.

**Uwięzienie ks. biskupa Cieślaka.** Władze sowieckie uwięziły ks. biskupa Cieślaka. W Mińsku skazano na roboty przymusowe trzech księży katolickich.

**Cholera i nosaczyna w Rosji.** Epidemia cholery ogarnęła 44 gubernje Rosji sowieckiej oraz część terytorjum Ukrainy sowieckiej. Nadto szerzy się cholera na terytorjum Kirgizów. Na Ukrainie zachorowało na nosaczynę 20 tysięcy koni.

**50 osób utonęło.** Dnia 12 czerwca szalała burza nad Nowym Jorkiem, której ofiarą padło 50 osób, znajdujących się na morzu przy łowieniu ryb.

**Iludzi i dokąd wyjechało w roku ub.** z Polski poza morze? Ruch emigracyjny z Polski w cyfrach okrągłych w roku ub. przedstawiał się następująco: Stany Zjednoczone 66 000; Kanada 6 000; Palestyna 2 500; Argentyna 4 430; Kuba 500; inne kraje zamorskie około 300. Razem 79 730. — Z powyższej liczby emigrowało: przez Gdańsk 32 000; przez Antwerpię 30 000; przez Tryest 6 500; przez Rotterdam 3 000; przez Havre 3 000; przez Cherburg 2 000; przez Bordeaux 1 100; przez Amsterdam 437; przez inne porty około 1 193. Razem 79 730. Z powyższego tysiąca osób jadących przez inne porty większa część — według wszelkiego prawdopodobieństwa, przypada na emigrantów, którzy w sposób nielegalny przedostali się do Niemiec i przez porty niemieckie, Hamburg i Bremę, udali się do Ameryki. Wyjazd na legalnej drodze przez porty niemieckie jest niemożliwy, gdy Urząd Emigracyjny udziela swojej wizej tylko tym emigrantom, którzy wykazują się posiadaniem karty okretowej na jedną z linii okretowych, koncesjonowanych w Polsce. Pomiędzy zaś temi linjami niema ani jednej linii niemieckiej.

## Czy wiecie...

że posiadacie najskuteczniejsze lekarstwo na wszelkie zło społeczne dziś tak zastraszająco rozpowszechnione?

że posiadacie niezawodny środek prawdziwego odrodzenia narodowego?

że posiadacie najwznioślejszy kodeks nieomylniej sprawiedliwości i najbawienniejszych praw człowieka?

że posiadacie ten cudowny talizman, przez innych napróżno poszukiwany, talizman społecznej równowagi i pomyślności, narodowej niezależności i państwowej potęg?

To — waszą religją katolicką wskazany światopogląd chrześcijański!

Światopogląd chrześcijański, który najgłębsze tajniki twego sumienia narodowego polskiego najwyższą odpowiedzialnością przed Bogiem przenika!

Czytaj wielce pouczające dziełko: „Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce“

Skład główny: Księgarnia Społeczna, Poznań. Skarbowa 12 — Cena egzemplarza 180 mk.

## Pokwitowanie.

— Na biednych miasta ofiarował prawnik p. Kawkowski 1500 mk.

Respondek, burmistrz.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 16. czerwca 1922. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto	17000
Pszonica	20000—21500
Jęczmień brow.	11500—13300
Owies	15900—16400
Mąka żytnia 70% z workami	23000—23800
Mąka pszen. 65% z workami	29000—30000
Ospa żytnia	—10400
Ospa pszenna	—10400
Usposobienie słabe.	—10400

Podaż żyta zwiększona pszenicą, obroty małe. Usposobienie spokojne.

## Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 17. czerwca 1922 r.

Marka niemiecka gotówka	13,87
Funt angielski	192,0
Rubel złoty	2075,5
Dolary St. Zjednoczonych	4315
Franki francuskie	382—386
Rubel srebrny	1330

Tendencja na waluty mocniejsza.

## Zamówienie.

Zamawiam nliniejszem „NOWY PRZYJACIEL LUDU“ z Kępna na trzeci kwartał 1922 roku za mk. 450,—.

Podpis: .....

Adres: .....

## KWIT POCZTOWY.

Powyzsze marek 450,— zaplacono.

# Wielka Sprzedaż Sezonowa i Resztek.

Od dnia 21 b. m. do dnia 28. b. m. włączam urządzam wielką sprzedaż sezonową i resztek po cenach **bezkonkurencyjnych.**

Do sprzedaży są wyłożone wszelkie muśliny, zefiry, frotté, druki, batysty, materiały męskie, letnie, wełny i t. d.

Prócz tego polecam mój bogato zaopatrzonej skład wszelkich materiałów białych oraz tow. rów krótkich..

Z prawdziwym poważaniem

## Stanisław Kusterski, Kępno Rynek 8

Ścisłe stałe lecz niskie ceny.

Skora i rzetelna usługa.

### PROGRAM

Złotu — Jubileuszowego dnia 1. i 2. lipca 1922 r. w OSTRZESZOWIE.

Sobota, dnia 1-go lipca

O godz. 9-tej nabożeństwo w kościele farnym za druhów zmarłych i poległych.

Po nabożeństwie pochód na cmentarz, tamże przemowa i złożenie wieńca na grobach poległych.

O godz. 15-tej zawody stopnia wyższego i niższego

Wieczorem: Przybycie i rozmieszczenie uczestników złotu. Koncert na wałach zamkowych i „Sobotki“.

Niedziela, dnia 2-go lipca

Rano o godz. 4 1/2 Pobudka i hejnał.

o „ 5 Próby ćwiczeń wspólnych na boisku.

o „ 10 Msza polowa i ustawienie do pochodu.

o „ 11 1/2 Pochód uroczysty przez miasto do „Strzechy“ tamże rozwiązanie pochodu.

o „ 13 Powitanie Sokolstwa i delegacji na sali „Strzechy“ poczem uroczyste zebranie jubileuszowe i wbijanie gwoździ do sztandaru.

o „ 16 Odprowadzenie sztandarów sokolich na boisko przez oddział umundurowany.

o „ 16 1/2 Ćwiczenia publiczne na boisku.

a) wejście na boisko, zdanie raportu i dekad.

b) ćwiczenia wolne druhów.

c) „ szarfami druhów.

d) „ wzorowych zastępów na przyrządach.

e) „ laską, młodzieży męskiej.

f) „ obrazowe druhów.

g) „ łopatom.

h) „ kosami.

i) budowanie piramid.

k) wejście wszelkich drużyn sokolich na boisko ze śpiewem: „Bracia Sokoly nie dla nas marzenia“.

Ogłoszenie zwycięzców i zamknięcie złotu „Rota“.

Ustawa policyjna miasta Kępna z 7 grudnia 1893 opiewa:

§ 60. W obrębie miasta mogą psy wolno i bez nadzoru tylko wtenczas biegać, jeżeli mają kaganiec.

§ 61. Kaganiec winien być tak skonstruowany i do głowy psa umocowany, że psy przezeń nie mogą gryźć.

§ 62. Psy biegające bez kaganca chwytą upoważniony do tego łapacz i zabija je, jeżeli się za nie w przeciągu 48 godzin nie zapłaci należności za schwytanie w wysokości 1000 marek i wynagrodzenia za żywienie. Oprócz tego nastąpi ukaranie właściciela psa 808

Do powyższych przepisów musi się każdy posiadacz psów bezwzględnie zastosować.

Urząd Policyjny. Respondek.

Za tak liczne nadesłane czenia w dzień uroczystości tegoż, składamy wszystkim także Tow. Spiewu w Baranowce deczne

„Bóg zapłać“  
Bronisław Weigel

SAL

przeważnie jabłonie ma do wienia

Dwór Swibicki

ŁAK

wydzierżawia licytację w poniedziałek, dnia 26 o godzinie 7 rano

Dom. Mikorzyn pow. Stanisław Cybulski

Dzwona bu

i dębowe szp

do kół ma na składzie S. Tiefenbrunn, Kępno

Warszawska 257.

Tomasz Godzina

Księgarnia — Intro

książki do nabożeństwa, świece do 1 komunji św, kiego rodzaju i gatunku, pisanie, śpiewniki religijne i narodowe, do gry.

Świeżo otrzymane Pióra do pisania

Ważne dla gościnnych Rozporządzenie

dotyczące czyszczenia i picia w lokalach restauracyjnych, być wywieszone na miejscach, nabywać można

Drukarni Spółkowej

## Kurs tańców!

Podaję niniejszem p. t. Publiczności, iż na rozpoczęty kurs tańców modnych przyjąć jeszcze mogę celem uzupełnienia około 8 par i wpisy przyjmuję ostatecznie do czwartku 26 czerwca b. r. Hotel Centralny.

Równocześnie zawiadamiam, iż we czwartek otwieram kółko wyłącznie dla osób starszych. 810

Na życzenie udzielać mogę specjalne lekcje mazura.

T. Korczyński  
nauczyciel tańców.

## Kontrakty dzierżawne

nabywać można

Drukarni Spółkowej

## HAFCIARKI

wprawne w hafcie białym i kolorowym również zakłady lub klasztoru mogą się natychmiast zgłosić do fabryki firanek 789

M Raczyńskiej POZNAŃ, ul. Matejki 45. Pracę wydaje się w dom.

## Dom

z ogródkiem i chlewem zaraz nasprzedaż

Paweł Spikowski Baranów.

Wszelką

## bieliznę

do prasowania przyjmuje

A. MELER

Przewielebnemu Ks. Prob. Nowackiemu, tutejszemu Cechowi krawieckiemu, Kołu Spiewackiemu, wszystkim Szan. Uczestnikom, którzy oddali ostatnią przysługę śp. najdroższemu Mężowi mojemu i najukochańszemu Ojcu naszemu szczerze 697

„Bóg zapłać“

Helena Malikowa z dziećmi.

## LICYTACJA

na wydzierżawienie ogrodów i alei owocowych

(jabłonki, gruszki, orzechy włoskie) odbędzie się

we wtorek, dnia 20. czerwca b. r. o godz. 10 przed poł w majątności ryc. Teklin

Warunki ogłoszone będą przed licytacją. Plotowski, Maj. Teklin p. Trzcinica dawniej Dzierżaznik (Inneshof).

## 50000. mk. nagrody

otrzyma ten, kto zwróci mi zgubiony

czarny lakowy portfel z wartościowymi papierami.

Szofer w Rólniku